

O. Łukasz Samiec OFMConv
WT KUL, Lublin

FRANCISZKAŃSKA ESTETYKA TEOLOGICZNA JAKO SPOSÓB CELEBROWANIA ŻYCIA

Część I: Franciszek z Asyżu i Bonawentura z Bagnoregio

W teologii franciszkańskiej piękno nie przedstawia się jako coś zewnętrznego i coś przychodzącego do bytów, ale jako coś wewnętrznego, co wypływa z nich samych. Piękno jest własnością ontologiczną bytów tak samo, jak jedność, dobro i prawda. W blasku piękna można dostrzec tło łaski, wolności, bezinteresowności i światłości, które zapraszają do uczestniczenia w podziwianiu i celebrowaniu świata. Wszystkie rzeczy pokazują i okazują swoją wdzięczność, bo są śladem i kopią piękna trynitarnego. Piękno tworzy wspólnotę i zaprasza do szacunku. Estetyka staje się pięknym sposobem interpretowania życia i mieszkania w świecie.

Bóg, jako Stwórca, objawia w świecie swoją siłę, majestat i chwałę. Na horyzoncie świata piękno i blask bytów widzialnych są objawieniem ich autora. Bóg, ukrywający się w świetle przyrody, objawia swoją chwałę i przez wcielenie się Jezusa Chrystusa tworzy uroczą historię człowieka. Bóg w swoim samoudzielaniu się w świecie, pomimo że czasem dokonuje się to w głębokim ukryciu¹, objawia prawdę, miłość, blask i piękno, które są swoistym odbiciem ich autora. Wciela się w to, co egzystencjalne, tłumaczy się w tym, co etyczne, a manifestuje się w tym, co estetyczne.

Szkoła franciszkańska w doświadczeniu wiary jak i w systematycznej doktrynie przekonuje, że tylko piękna teologia może głęboko wyrazić blask i majestat dzieła Bożego stworzenia. Ażeby pokazać, czy teologia franciszkańska posiada własną estetykę, nie są wystarczające poszukiwania i kumulacja tekstów, które mówiłyby w sposób bezpośredni o pięknie. Przecież kategoria ta może ukrywać się lub też być zawarta w innych podobnych wyrażeniach, mających to samo znaczenie. Jasne przedstawienie franciszkańskiej estetyki teologicznej wymaga zagłębienia się w samo serce specyficznej wizji świata i sposobu przyjmowa-

* O. Łukasz Samiec OFMConv, franciszkanin, doktorant Instytutu Teologii Dogmatycznej KUL; email: lsamiec@gmail.com.

¹ Por. K. Rahner, *Podstawowy wykład wiary*, Warszawa 1987, s. 74.

nia go. Teologia może wyrażać się precyzyjnie, ale też i może posługiwać się językiem symbolicznym – gestami czy zachowaniem, które wyrażają koncepcje piękna świata i życia.

Przekonania nasze opierają się na wyborze odpowiednich podstaw i prawd, realnych lub jawiących się, które determinują określoną wizję świata partykularnego. Franciszkanizm zawiera swoją osobliwą wizję piękna wyrażonego w głębokim przekonaniu o Bogu w Trójcy jako pięknego i świata jako tego, który jest blaskiem Stwórcy.

ESTETYKA GESTU FRANCISZKA Z ASYŻU

Św. Franciszek nie był ani teologiem, ani filozofem, ani tym bardziej prawnikiem. Dlatego nieuzasadnione byłoby pragnienie odnalezienia w nim określonego systemu doktrynalnego. Był prostym chrześcijaninem, który żyjąc – w wielkiej gorliwości – istotę chrześcijaństwa wcielił w swoje oryginalne życie – utopię życia ewangelicznego zaczerpniętą od Jezusa Chrystusa. Nie był teoretykiem, ale praktykiem, potwierdzającym czynami zgodność z uznanymi zasadami. Jest przykładem zachowania życia, które następnie można tłumaczyć terminami teologicznymi i estetycznymi. Nie znał przecież ani nurtów teologicznych, ani zasobów dialektycznych, ale posiadał wyczulony instykt do odkrywania świetlistej obecności Boga w świecie i celebrowania życia jako piękna. Jest to dająca radość teofania.

Dla Franciszka jego życie jest niczym darmowa łaska, a w konsekwencji posiada postawę, w której za pomocą gestów wyraża pewność obecności Boga w świecie jako Miłość, Najwyższe Dobro i Piękno. Jak istnieje estetyka słowa, tak samo istnieje inna – estetyka gestu, który również może być językiem, a ponadto posiadać znaczenie. Często gest jest dużo bardziej znaczący niż najbardziej kwiecisty dyskurs, ponieważ przez zachowanie przekazuje się postawę i przekonanie. Nie zawsze malarz albo pisarz umie przekazać dogłębne znaczenie dzieła, czasem zrobi to lepiej aktor albo inny interpretator. Sztuka tworzy, człowiek wciela. Doktryna wyjaśnia, święty przekonuje.

Racja Franciszka nie jest ani spekulatywna, ani analityczna, ani dialektyczna. Jest to racja intuicyjna, kontemplacyjna i mistyczna – racja estetyczna. Wyraża się w postawie figlarnej. Franciszek dużo gra², bo jest przekonany, że tylko w ten sposób może wyrazić piękną i radosną obecność Boga, która w nim zamieszkuje. Odbierając życie jako dar i piękno, w sposób najbardziej spontaniczny i bezpośredni manifestuje radość.

² To znaczy, że często posługuje się wieloraką pozawerbalną ekspresją artystyczną, np. graniem na pątkach jak na skrzypcach, mówieniem kazań do ptaków, lepieniem bałwana czy intonowaniem różnych melodii.

BLISKA OBECNOŚĆ

Duchowy horyzont, po którym porusza się Franciszek, jest świetlisty i piękny. W jednym istotnym tekście, który pokazuje wnętrze Biedaczyny z Asyżu, zwraca się do pięknego Boga w spontanicznej modlitwie i mówi: „Ty jesteś pięknością”, ponadto stosuje całą serię określeń, które mają ogromny wydźwięk estetyczny, wielokrotnie powtarzając zaimek osobowy „ty”: „Ty jesteś miłością, Kochaniem; Ty jesteś mądrością, Ty jesteś pokorą, Ty jesteś cierpliwością, Ty jesteś *pięknością*, Ty jesteś łaskawością, Ty jesteś bezpieczeństwem, Ty jesteś ukojeniem, Ty jesteś radością, Ty jesteś nadzieją naszą i weselem, Ty jesteś sprawiedliwością, Ty jesteś łagodnością, Ty jesteś w pełni wszelkim bogactwem naszym”³.

Atrybuty, jakie są przypisywane Bogu, wyraźnie mówią, kim jest Bóg dla Franciszka: miłością, życiem, gwarancją, radością, darem, wolnością, pięknem itd. Bóg nie jest kimś strasznym ani przerażającym, ale miłym i pożądanym. Nie jest rzeczywistością daleką, zdystansowaną i nieprzejmującą się ludźmi, ale bliską i intymną.

W dwóch *Listach*, które kieruje do wszystkich wiernych, chce przekazać swoje własne przekonanie wielkiego zaufania: „O, jak chwalebna to rzecz mieć w niebie świętego i wielkiego Ojca! O, jak świętą jest rzeczą mieć pocieszyciela tak pięknego i podziwu godnego oblubieńca”⁴. Dla Biedaczyny Bóg jest obecnością oświecającą i promieniującą, dlatego pragnie być jego radosnym świadkiem. L. Lavelle widzi Franciszka jako wykwalifikowanego świadka „Obecności całkowitej” i specjalistę w odkrywaniu obecności Boga w życiu codziennym. Dlatego umie on przekształcać to, co ciemne i niewyraźne, w jasne i przejrzyste⁵.

W *Pochwale stworzeń* cała przyroda pokrywa się wielkim blaskiem i pięknem, żeby oddać chwałę i cześć Najwyższemu, Wszechmogącemu, Dobremu Panu. Księżyc i gwiazdy są cenne i piękne. Nawet ogień jest piękny i radosny. Trawy i kwiaty są barwne i pełne. Zarówno świat duchowy, jak i świat przyrody są piękne, błyszczące i radosne⁶. Pieśń ta przekazuje obraz piękną świata, życia, i wiary za pomocą form liryczno-rapsodycznych. Jest to spotkanie z estetyką życia, celebrowaną i śpiewaną, jako wyrażenie się człowieka, który może mieszkać w świecie jako domu wzruszającym i rodzinnym. Osoba ludzka powinna celebrować dar swojej egzystencji, poczynając od poczucia braterstwa, należenia i zaakceptowania przyrody.

³ Św. Franciszek z Asyżu, *Uwielbienie Boga Najwyższego*, w: *Źródła franciszkańskie*, Kraków 2005, s. 339.

⁴ Tenże, *List do wiernych*, s. 229.

⁵ Por. L. Lavelle, *Cuatro santos*, Buenos Aires 1952.

⁶ Św. Franciszek z Asyżu, *Pochwała stworzeń*, w: *Źródła franciszkańskie*, s. 347-349.

RADOŚĆ PRZYJĘCIA

Biograf Tomasz z Celano opisuje z wielkim realizmem postawę św. z Asyżu, który wielokrotnie zachwyca się blaskiem piękna natury: „W każdym tworze podziwiał Mistrza, a wszystkie zdarzenia odnosił do Sprawcy. Cieszył się wszystkimi dziełami Pańskimi, a w przyjemnych widokach dostrzegał ożywiająca zasadę i przyczynę. W pięknych rzeczach poznawał Najpiękniejszego⁷. Św. Franciszek jest bez wątpienia jednym z największych poetów. Do tego stopnia, że uprawnione byłoby pytanie, czy świętość nie jest poezją w swojej formie absolutnej i czy ludzka poezja nawet wtedy, kiedy jest przyziemna, nie jest odbiciem blasku duchowego, którego nie można sobie wyobrazić⁸.

Wiara dla Franciszka jest piękna i radosna. Żyje nią z wielkim zapałem i entuzjazmem. Biografowie św. Franciszka podkreślają jego radość i zdolność celebrowania samego życia. Zwraca uwagę na swoje własne życie i czyni autorefleksje. Wyraża swoje doświadczenia żywymi kolorami, pobudzając tym samym wyobraźnię, fantazję, tajemnicę. Żyje w nieustannej otwartości na wszystkie aspekty, w których może spotkać się z Bogiem. Przechodzi z fantazji do rzeczywistości, z rzeczywistości do wyobraźni, z gry do pokuty, ze śpiewu do ciszy, z samotności do towarzystwa. To właśnie w tym spokojnym przechodzeniu z jednej rzeczywistości do drugiej doświadczają estetyki życia. Jego radosna postawa bierze się z przekonania, że wszystko jest darem. Nie żądając niczego ani nikogo, cieszy się ze wszystkiego i z każdego. Jego życie, w którym wyrzeka się własności, przekształca się w pieśń, taniec i prawdziwą muzykę.

Radość Biedaczyny jest spontanicznym wyrażeniem jego nastroju świętowania, ale wytłumaczenie tego stanu może być jedynie transcendentne w Bogu, jako radosnym źródle i pięknym przeznaczeniu ludzkiej egzystencji. Franciszek świętuje często, bo ma żywe osobiste doświadczenie, że Pascha Jezusa Zmartwychwstałego jest z jednej strony misterium, ale z drugiej prawdą, która otwiera na przestrzeń historii własnego wyzwolenia i radość bycia zbawionym. Ponadto ludzka egzystencja jest piękna nie tylko wtedy, kiedy się czuje pełną obecność Boga, ale także wtedy, kiedy chrześcijanin w wolności uwolni się od paralizującego posiadania, tak jak tego pragnie ewangeliczne ubóstwo. Przez wielką pustkę wewnętrzną napęłnia się tym, co jedynie jest konieczne. Opowieść *Prawdziwa i doskonała radość* jest opisem cudownego i nadzwyczajnego piękna ducha wolności, kiedy przyjmuje wszystko to, co negatywne w życiu jako formę egzystencji. Uznaje swoje ubóstwo i nędzę, dlatego w ten sposób otwiera się na darmową miłość Boga. Piękno życia odkrywa człowiek wiary, ale nie tylko w tym, co pozytywne, ale także i w tym, co negatywne, kiedy jest przyjęte jako aspekt naszych własnych ludzkich egzystencjalnych ograniczeń, i ostrzega, że wszystko

⁷ *Życiorys drugiego świętego Franciszka*, w: *Źródła franciszkańskie*, s. 686.

⁸ Por. Ch. Moeller, *Literatura del siglo XX y cristianismo*, Madryt 1964, s. 461.

jest łaską. Franciszek mówi do brata Leonarda, żeby wpatrywał się tylko w to, gdzie jest prawdziwa radość – to co najbardziej rani naszą dumę i czemu się przeciwstawia nasza pycha⁹. W tym właśnie zawiera się racja „pięknej duszy” w znaczeniu Franciszkowym i franciszkańskim.

CHRYSTOTYPICZNE NAŚLADOWANIE

Franciszek doświadcza głębokiej radości od Chrystusa Zmartwychwstałego i w Nim chwali Trójcy. Jednakże również trzeba pamiętać o będącym w nim duchu dramatu pasji i śmierci na krzyżu Syna Bożego jako widocznej negacji piękna Bożego. W życiu Biedaczyny Jezus historyczny jest tak realny, że próbuje Nim żyć i naśladować Go w różnych ekstremalnych formach ubóstwa, prostoty i cierpienia. Franciszek wciela Chrystusa w swojego ducha, identyfikując się z Nim, a w swoje ciało przez stygmaty. Mimo że widzi w Trójcy maksymalną chwałę i harmonię przez blask piękna stworzenia, to właśnie w Chrystusie ukrzyżowanym odkrywa Bożą wielkość i tajemnicę Boga. To przed krucyfiksem medytuje, myśli, wzrusza się i płacze. W tym stanie głęboko duchowym doświadcza Bożej „niewoli”, która odznacza się w autotranscendentalnym uniesieniem i mistycznym zachwytem. Franciszek wtapia/łączy/wszczepia się w Chrystusa, przy tym prawie samemu zatracając siebie. Chrystotypiczność staje się dla niego wzorem piękna całego życia chrześcijańskiego.

Doświadczenie to urzeczywistnia się wraz z przyjęciem stygmatów na górze Alwerni – franciszkańskiej Golgocie. Kalwaria może jawić się jako Boża ciemność, negacja piękna Boga, tak jakby piękno ukryło się na dnie otchłani. To właśnie w tej perspektywie św. Bonawentura mówi: „Bo jest wielu, którzy kochają piękno. Natomiast piękno nie znajduje się w rzeczach zewnętrznych, lecz jest tam tylko jego podobizna. Natomiast prawdziwe piękno istnieje w pięknie mądrości”¹⁰. Odnosząc się w ten sposób do mądrości Bożej, ale „kształt mądrości jest godny podziwu i nikt nie spogląda na nią bez zachwyty i ekstazy”¹¹.

Piękno mądrości przedstawia się Franciszkowi w formie ukrzyżowanego Serafina. Jeśli skrzydła Serafina oznaczają lot ku mądrości, to „jedyną drogą, która do tego prowadzi, jest płomienna miłość Ukrzyżowanego”¹². Żyjąc stygmatami na duchu i w ciele, wchodzi w ekstazę i daje się pochwycić kontemplacji. W ten sposób osiąga specyficzną estetykę *expressio* i *impressio*. To tutaj dokonuje się akt wzajemności. W tym samym czasie, kiedy ukrzyżowany Serafin jest obiektem kontemplacji, transformuje się i wyraża w aktywnym podmiocie,

⁹ *Prawdziwa i doskonała radość*, w: *Źródła franciszkańskie*, s. 211.

¹⁰ Św. Bonawentura z Bagnoregio, *Konferencje o sześciu dniach stworzenia albo oświecenia Kościoła*, wydanie synoptyczne tekstu oryginalnego redakcji A oraz B z przekładem polskim, Kraków 2008, s. 541.

¹¹ Tamże, s. 75.

¹² Św. Bonawentura z Bagnoregio, *Droga duszy do Boga*, Poznań 2001, s. 16.

wyciskając stygmaty¹³, które Franciszek kontempluje¹⁴. W tej wymianie miłość urealnia się w stygmatyzacji, objawiając piękno Boże w tym, co ludzkie, tak jak przyroda błyszczy za pomocą świata stworzonego.

Święty z Asyżu wraz ze stygmatami niesie w sobie odbite wyrażenie miłości Bożej. Kończy swój żywot, doświadczając krwi Ukrzyżowanego. Osiąga piękno życia, przekształcając je w *ars vivendi*, a zakończy je istnym *ars moriendi*, śpiewając i pokazując piękno życia jako łaskę. Św. Franciszek wraz ze swoim życiem jest twórcą najlepszych propozycji dla estetyki egzystencjalnej. Umie pokazać świętość jako piękno i piękno świętości. Inspiruje myślicieli szkoły franciszkańskiej do tworzenia teologii piękna i specyficznej estetyki egzystencjalnej.

ESTETYKA EGZEMPLARYZMU U BONAWENTURY

H.U. von Balthasar w swoim dziele *Chwała* podkreśla, że Bonawentura, jako jeden z wielkich scholastyków, poświęca najwięcej refleksji temu, co piękne. Ponadto to on najbardziej wyróżnia miejsce piękna, nie dlatego, że mówi o nim często, ale dlatego, że jasno wyraża swoje intymne osobiste doświadczenie, używając nowych pojęć¹⁵.

Św. Bonawentura nie daje nam konkretnie wyrażonej doktryny o estetyce, bo sam nie napisał oddzielnego traktatu na ten temat. Jednakże fakt ten nie oznacza, że w jego myśli brakowałoby jednoczącej i spójnej wizji konceptu piękna. Przedstawia on trzy klasyczne transcendentalia jako zasady tradycyjnej metafizyki, jako uniwersalne wyjaśnienie bytu: *unum*, *verum* i *bonum*. Nie wchodzi w interpretację *pulchrum* jako oddzielnego schematu, ale w jego myśli w widoczny sposób wybija się obecność tego, co piękne we wszystkich kategoriach bytu. Tak jakby aspekt piękna był świetlistym horyzontem i główną hermeneutyką Doktora Serafickiego. To co piękne jest właściwością transcendentalną każdego bytu, koniecznie w koniunkcji, w harmonii z jednością, z tym, co prawdziwe i dobre.

INTEGRALNA WIZJA PIĘKNA

W jego myśli splatają się filozofia, teologia i mistyka w jeden zunifikowany i zwarty system ładu i piękna. Według R. Guardiniego myśl Bonawenturiańska jest jak gotycka katedra, w której oko, gdziekolwiek by nie spojrzęło, ogarnia

¹³ W tekstach łacińskich mówiących o stygmatyzacji Franciszka jest użyte słowo *impresso*. Można by je przetłumaczyć jako „odbite” czy nawet „wydrukowane”.

¹⁴ Por. św. Bonawentura z Bagnoregio, *Konferencje o sześciu*, s. 596. W oryginalnym tekście łacińskim czytamy: „quod illa apparitio Seraph beato Francisco, quae fuit expressiva et impressa”.

¹⁵ Por. H.U. von Balthasar, *Chwała. Estetyka teologiczna 2. Modele teologiczne cz. 1*, Kraków 2007, s. 259.

wszystko – przed ujęciem jej w tematy najpierw została ogarnięta wycuciem¹⁶. W tej zjednoczonej, zwartej i integralnej wizji Bóg, człowiek, świat i historia stanowią fundamentalne filary harmonijnego systemu wielkiego blasku estetycznego. Franciszkanin jest bardziej dialektykiem syntezy niż antytezy czy czystej analizy. Skupia się więcej na łączeniu niż na separowaniu, idąc za platońską nauką, która mówi, że człowiek jest mądry, kiedy posiada synoptyczną wizję rzeczywistości. Wspaniale posługuje się conceptami, figurami i afektywnością, dochodząc w ten sposób do wyrażenia estetycznego. Lubi przejrzystość jako kategorię egzystencji i praktykuje jasność jako kryterium jego metafizyki światła.

Teolog ten, idąc za św. Augustynem, definiuje piękno jako *aequalitas numerosa*¹⁷, czyli „harmonię w wielości” lub też „szczególne ułożenie części w przyjemnych kolorach”¹⁸, gdzie jedno i drugie zakładają określony porządek. W tej perspektywie mówi, że piękno tkwi w porządku¹⁹, a jego ujęciu: „[...] towarzyszy poznawcza radość. Zmysł bowiem znajduje przyjemność w uchwyconym obrazie, czy to z powodu jego piękna, jeśli chodzi o wzrok, czy to z racji jego delikatności, gdy idzie o powonienie i słuch, czy też ze względu na zdrową świeżość, gdy idzie o smak i dotyk. Racją jednak wszelkiej przyjemności jest pewna proporcjonalność”²⁰.

Piękno jako delikatność koloru stosuje się jedynie do piękna wrażliwego, a „harmonia w wielości” ma zastosowanie do wszystkiego, co jest piękne, zarówno to, co materialne, jak i to, co duchowe. „Skoro więc wszystko jest piękne oraz w pewien sposób cieszy, [...] piękno i przyjemność suponują zachowanie proporcji”²¹. Piękno materialne rzeczywiście cieszy, ale nie satysfakcjonuje i nie stymuluje. Trzeba pójść dalej ponad piękno, aż do osiągnięcia źródła najwyższego piękna, jakim jest Bóg – idąc dalej za dialektyką neoplatońską i augustyńską. Wieczne i treściowe piękno zamieszkuje w Bogu.

Wiedza Bonawentury opiera się na orientacji naznaczonej przez doświadczenie, przyjmując teologię jako mądrość. Postawa ta, która jest skierowana ku temu, co życiowe, relacyjne i egzystencjalne, prowadzi autora do interpretacji prawd teologicznych, antropologicznych i kosmicznych. Zaczyna od perspektywy synchronicznej, harmonizując te same prawdy w wizję globalną, współzależną. Wiedza i poznanie nie są czystą spekulacją intelektualną, ale uczestnictwem intelektualnym i afektywnym w znanym obiekcie. Relacja przedmiot – podmiot nie przedstawia się jako prosta czynność epistemologiczna, ale bardziej jako

¹⁶ Por. R. Guardini, *Die Lehre des hl. Bonaventura von der Erlösung*, Düsseldorf 1921, s. 43.

¹⁷ Zob. W. Beierwaltes, *Aequalitas numerosa: Zu Augustins Begriff des Schönen*, Düsseldorf 1975.

¹⁸ Św. Bonawentura z Bagnoregio, *Droga duszy*, s. 33.

¹⁹ Por. tamże, s. 35.

²⁰ Tamże, s. 32.

²¹ Tamże, s. 37.

życiowa i uczuciowa. Gdzie wymiar odmienności (*alter*) może się dokonać tylko w otwartości i harmonii.

PIĘKNO JAKO NIEZGLĘBIONA MĄDROŚĆ

Bogu, jako miłości, przypisuje się często obraz rzeki i morza, żeby jakby zaznaczyć Jego nieprzeniknioność. Bonawentura mówi, że Boży plan składa się z czterech rzek raju. Pierwsza jest biegiem ku oceanowi Trójcy. Druga jest stworzeniem, rozległym i głębokim jak morze, na którego dnie gnieździ się smok. Trzecia jest wcieleniem się Słowa, zrealizowanego w Chrystusie – syntezą tego, co Boże i co ludzkie. Czwartą są sakramenty, przyjmowane jako źródła czystej wody – krystalicznej i zbawczej, które wytrysnęły z krwawiącego boku Chrystusa. Chodzi o scaloną wizję, w której skupiają się wielkie tajemnice Boże i ludzkie²².

Bóg jest nieogarnięty i niezglębiony w swoich planach, które powodują w nas podziw, zdziwienie i zaskoczenie. Mądrość niezglębiona wraz ze swoimi niezrozumiałymi drogami²³ jest także jako *sapientia amorosa*²⁴, którą potrzebuje człowiek na drodze do osiągnięcia upragnionej pełni. Człowiek bardziej przybliży się do Boga, intensywniejsze staje się jego doświadczenie piękna, dlatego że „jeśli jest wielkie piękno w maszynie świata, tym większe jest w Kościele, ozdobionym pięknem darów łaski i świętości, podczas gdy maksymalne piękno znajduje się w niebieskim Jeruzalem, i piękno supermaksymalne, w swojej najwyższości i najwyższym stopniu błogosławieństwa – w Trójcy”²⁵. Bóg objawia się światu przez Pismo Święte, „które jest piękne samo w sobie i cieszy nasze rozumienie w sposób jeszcze bardziej cudowny”²⁶. Dla Bonawentury wszystkie wielkie misteria wyrażają się w kategoriach estetycznych. Świat, Kościół, Bóg i objawienie Boże przedstawiają się za pomocą ekstremalnego piękna i jako radość dla tego, kto je przyjmuje. Droga ludzkiej egzystencji jest oznaczona pewnego rodzaju nadmiarem mądrości, dobra i piękna. Tylko dogłębne duchy, które mają oczyszczony korzeń spojrzenia, są w stanie cieszyć się harmonijnym światem i pięknem, które je otacza. Tylko duch uważny, przenikający i przygotowany

²² Por. św. Bonawentura z Bagnoregio, *Konferencje o sześciu*, s. 265.

²³ Por. tamże.

²⁴ Tamże, s. 500.

²⁵ Św. Bonawentura z Bagnoregio, *Breviloquium*, <https://sites.google.com/site/doctorseraphicus1/le-mie-opere/breviloquium-in-latino>. Prol. § 3 n.3: „Est enim pulcritudo magna in machina mun dana, sed longe maior in Ecclesia pulcritudine san ctorum charismatum adornata, maxima autem in Ierusalem superna, supermaxima autem in illa Tri nitate summa et beatissima“ [18.04.2013], [tłum. własne].

²⁶ Tamże: „[...] verum etiam ipsa est venustissima et miro quo dam modo intellectum nostrum delectat, et sic magis ac magis delectando assuefacit”.

przez pobożność i podziw jest w stanie dostrzec, czuć i cieszyć się Bogiem jako pięknem najwyższym²⁷.

Otwarcie się na i obdarowanie (od) Boga wymaga od wierzącego zgody na przyjęcie i radosnej odpowiedzi. Tak jak istnieje transcendentja od Boga do człowieka, również dokonuje się to w drugą stronę – transcendentja od człowieka do Boga. Dlatego w linii augustyńskiej i od Pseudo-Dionizego potrzeba wrócić do własnego wnętrza, gdzie przebywa prawda i stamtąd transcendentować do wieczności²⁸, przecież „nikt nie może być szczęśliwy, jeśli nie przekroczy samego siebie. Nie ciało, lecz serce ma dokonać wspomnianego przekroczenia”²⁹. Zdolności poznawcze, jeśli chodzi o autotranscendentję w kierunku do Boga, mają swój szczyt w zjednoczeniu miłości, które łączą z Mądrością najcudowniejszą³⁰.

PIĘKNO JAKO WSPÓLNOTA OSÓB

Estetyka Bonawenturiańska jawi się w swoim blasku, sile i harmonii, mówiąc o Bogu jako Trójcy osób we wzajemnej relacji, w doskonałej łączności. Trójca stanowi wspólnotę, gdzie siłą łączącą jest miłość. Idea miłości podtrzymuje i tłumaczy rzeczywistość Bożą trójosobową. Bóg nie tylko posiada miłość, ale jest miłością, dlatego ontycznie jest trójosobowy. Byt Boga jest miłością wylewną i rozprzestrzeniającą się, objawiając się w życiu interpersonalnym, w stworzeniu, w przeobstwieńiu przez łaskę. Byt nieskończony pragnie skomunikować się jako niewyczerpane źródło z osobami, które mogą kochać go nieskończenie. Przez Trójcę „wchodzimy” w samo zjednoczenie Boga. Definiowanie Boga jako miłości musi koniecznie zostać rozszerzone i rozciągnięte na trzy osoby nieskończone, doskonale wyrażone i zsynchronizowane jako jedność nieskończona Boga z trójcą osób³¹.

Metafizyka dobra wnosi rozbudowę i współpartycypowanie. Dobro, jako światło, nie może zamknąć się w sobie, ale musi być rozwijające się. „Jest źródłem, które wyrzuca z siebie wodę. Źródło nie zatrzymuje w sobie wody”³². Ta ontologiczna komunikacja podkreśla doświadczenie psychologiczne i wielkie znaczenie personalne i wspólnotowe, jako że miłość nie jest tylko siłą ekspansywną, ale synonimem pełni egzystencjalnej, radości i doskonałości – szczęścia i piękna absolutnego. Bóg nie byłby nieskończony, gdyby nie posiadał radości doskonałej i piękna absolutnego – w ludzkich kategoriach symbolizujących miłość. Bonawentura podkreśla, że Bóg jest miłością nie tylko jako motyw wiary, ale także przez motywację egzystencjalną, jako że miłość jest synonimem daru, przyjęcia, darmowej wymiany i dialogu.

²⁷ Por. św. Bonawentura z Bagnoregio, *Droga duszy*, s. 49-50.

²⁸ Por. tamże, s. 20-21.

²⁹ Tamże, s. 19.

³⁰ Św. Bonawentura z Bagnoregio, *Konferencje o szczęściu*, s. 619.

³¹ Tamże, s. 91.

³² Tamże, s. 189.

TRÓJCA JAKO HERMENEUTYKA PIĘKNA

Doktor Seraficki, wierny interpretator duchowego doświadczenia Franciszka z Asyżu, jest dogłębnym obserwatorem życia codziennego, dzięki któremu rozumie, że miłość i harmonia są przyczynami szczęścia i radości. Doświadczenie codzienności pokazuje mu, że pokój i radość nie są osiągalne bez miłości – prawdziwej i darmowej. Z tej obserwacji wyciąga teologiczny wniosek: jeśli miłość jest w naszej naturze, to tym bardziej nie może brakować jej w Bogu, jako że On sam jest szczęściem w najwyższym stopniu, a tam, gdzie istnieje najwyższe szczęście, są także dobro, miłość i radość w stopniu najwyższym. Trzeba podkreślić, że Bonawentura stwierdza, iż Bóg jest miłością zarówno przez argumenty biblijne, jak i przez motywy psychologiczne i antropologiczne.

Bóg jest najwyższą bliskością źródła i najwyższą płodnością³³ i jako byt najwyższego pierwszeństwa rozszerza się dynamicznie w Trójcy osób³⁴. Pierwszeństwo jest synonimem pełni źródła, intymnej komunikacji, powstania fundamentalnego, dynamizmu i płodności³⁵. Wielość osób pochodzi od najwyższego i absolutnego pierwszeństwa płodności³⁶. Pierwszeństwo absolutne Ojca jest najbardziej odznaczające się w życiu Trójcy, jak i w procesie stwarzania. „To źródło jest w pewien sposób początkiem innego źródła. Skoro bowiem Ojciec tworzy Syna, a przez Syna i z Synem – Duchą Świętego, to Bóg Ojciec przez Syna i z Duchem Świętym jest zasadą wszystkich stworzeń. Gdyby ich nie tworzył odwiecznie, nie mógłby przez nich tworzyć w czasie. Dlatego też z powodu tworenia w Trójcy słusznie nazywa się Go *źródłem życia*”³⁷

W tej perspektywie nabiera znaczenia Bonawenturiańska hermeneutyka metafizyki stworzenia. Misterium Trójcy, jako przyczyna stwórcza, staje się podstawą do zrozumienia enigmatu piękna stworzenia, które można tylko rozszyfrować w kluczu trynitarnym i językiem przesiąkniętym symbolizmem trynitarnym.

Tajemnica Trójcy nie jest tylko bytem w sobie, uwzględniając nawet wzniosłość naszego myślenia o nim, ale jest przede wszystkim bytem dla mnie, tzn. dla człowieka. Dlatego nie jest zwyczajnym obiektem zainteresowania intelektualnego, ale podmiotem najbardziej paradygmatycznym, dającym człowiekowi zrozumienie sensu egzystencji, bycia w społeczeństwie, a także możliwość wyjaśniania bytów naturalnych w świecie. To w Bogu jest klucz interpretacji rozszyfrowującej tajemnicę człowieka i wyjaśniającej jego przeznaczenie.

Osoby Trójcy są dobre i dlatego właśnie są w komunikacji, a nadto i współistotne. W tej specyficznej wspólnotcie istnieje głęboka łączność, silna solidar-

³³ Por. św. Bonawentura z Bagnoregio, *O tajemnicy Trójcy*, Kęty 2006, s. 271-272.

³⁴ Por. tamże, s. 272-274.

³⁵ Por. tamże, s. 253.

³⁶ Por. tamże, s. 260.

³⁷ Tamże, s. 274.

ność, równość, całkowite współuczestniczenie³⁸ – relacyjność interpersonalną – które są wyrażeniem piękna.

Można powiedzieć, że w teologii Bonawentury miłość jest pedagogicznym początkiem życia Trójcy – Jej własnej historii – która zarazem powoduje i rozwija historię jako taką. Trzeba jednakże dodać, że nie chodzi o miłość bezosobową, ale o wyraźnie personalną i personalizującą, która tworzy i wpisuje stałe, życiowe relacje międzysobowe. Jest siłą łączącą. Wyraża się w patrzeniu na drugiego, dawaniu i wzajemności. Miłość nie jest ślepa, ale posiada swoją własną wizję. Jej styl charakteryzuje wiekowa łacińska maksyma: *Ubi amor ibi oculus*. Umie patrzeć i widzieć nie oczami zaborczości i przedmiotowości, ale dając siebie w wolności. Umożliwia życie w przejrzystości wspólnotowej. Miłość jest wizją, a miłość trynitarna jest światłem, które pokazuje horyzont przejrzystości istnienia wspólnoty. Dlatego wizja ta jest płodna, szczęśliwa i radosna, po prostu piękna.

Rzeczywistością fundamentalną, która wszystko umożliwia, jest Trójca w swoim w zjednoczeniu istotowym. Jej życiodajne manifestacje dobra, prawdy, jedności i piękna mają brzmienie Bytu Absolutnego. Świetlista głębia Trójcy uzewnętrznia się w Jezusie Chrystusie jako autoekspresja miłości rozszerzającej się i płodnej. W tej perspektywie Doktor Seraficki widzi świat jako Bożą egzegezę, niejako transcendencji w śladzie: cień i obraz, tzn. jako język ekspresji autora. Wizja kosmiczna, która leży tu u podstaw, jest całkowicie chrystocentryczna, bo przecież przez wcielone Słowo ukazuje się doskonały obraz Ojca. W koncepcji Bonawentury piękno wpisuje się i daje się zrozumieć w ramach metafizyki miłości i ontologii wyrażenia, gdzie język powinien być doskonałym pośrednikiem między myślą i istotą bytów rzeczywistych. Istotą nie psychologiczną, ale powiązaną z modelem albo obrazem archetypicznym. Obraz nie platoński, ale chrystologiczny. Wzorowy obraz bytów trzeba zintegrować ze Słowem niestworzonym, żeby nie interpretować go (obraz) w sposób logiczny i intelektualny. Słowo staje się centrum i pośrednictwem nie tylko w życiu trynitarnym, ale również w relacji pomiędzy Bogiem a światem. Słowo niestworzone-wcielone jest najwyższą formą sztuki i racją determinującą dla estetyki bytu nieskończonego i bytu skończonego³⁹.

EGZEMPLARYZM ONTYCZNO-TEOLOGICZNY ESTETYKI

Jeśli poznanie naukowe opiera się na wynikaniu, to system Bonawenturiański bazuje na przykładowości (egzemplaryzmie), od którego należy wyjść, żeby osiągnąć wspomnianą wcześniej synoptyczną wizję całej istniejącej rzeczywistości. Egzemplaryzm ujmuje następujące aspekty: 1) Bóg jako przyczyna sprawcza; 2) Słowo jako przyczyna przykładu; 3) świat stworzony jako odbicie Bożych

³⁸ Por. św. Bonawentura z Bagnoregio, *Droga duszy*, s. 62-64.

³⁹ Por. J.A. Merino, F.M. Fresneda, *Manual de teología franciscana*, Madryt 2003, s. 487.

paradygmatów. Egzemplaryzm jest kluczem do zrozumienia systemu Doktora Serafickiego. Dlatego właśnie w tym miejscu uwypukla się sympatia, jaką Bonawentura ukazuje Platonowi i neoplatonczykom, pomimo że franciszkanin znał bardziej neoplatonizm chrześcijański Makrobiusza, Augustyna i Boecjusza. Jednakże Platon i filozofowie pogańscy, którzy bronili egzemplaryzmu, byli ogarnięci ciemnością, bo brakowało im światła wiary⁴⁰. Prawdziwy sekret egzemplaryzmu zawiera się w potrójnym poznaniu: 1) poznaniu Słowa niestworzonego, przez które wszystko się stało; 2) poznanie Słowa wcielonego, przez które zostało wszystko naprawione; 3) poznanie Słowa natchnionego, przez które wszystko zostało objawione⁴¹. Pomimo że Platon był pierwszy w odkryciu prawdy egzemplaryzmu (że umysł może dojść do Boga jako przyczyna przykładu wszystkich rzeczy), nie wzbil się na wyżyny i dlatego nie poznał Słowa niestworzonego, które jest jedyną drogą wprowadzającą w metafizykę egzemplaryzmu⁴². To tutaj dokładnie zacieśniają i spotykają się filozofia i teologia.

Aby poznać strukturę i dynamizm metafizycznego egzemplaryzmu Bonawentury, trzeba zatrzymać się przy treści ontologicznej i hermeneutycznej idei egzemplaryzmu, jako że jest on doktryną relacji wyrażen, jakie istnieją w stworzeniu, jakie są w sobie albo jakie są w Bogu lub w Słowie⁴³. Rzeczy są w Bogu jako przykładowe idee. Idea jest podobieństwem, rodzajem kopii, ukształtowanej inteligencją do imitacji rzeczy poznanej. Według Bonawentury istnieją trzy rodzaje podobieństwa: 1) wyjątkowości albo uczestnictwa – kiedy nie może udzielić się pomiędzy Bogiem a stworzeniem; 2) imitacji – implikuje analogiczny udział, który podkreśla bardziej różnice niż podobieństwo stworzenia z Bogiem; 3) przykładu (egzemplaryzmu) – który podkreśla słuszność modelu między Stwórcą i stworzeniem. Jak nietrudno się domyślić, franciszkanin skłania się ku ostatniemu⁴⁴.

Interpretacja idei, w znaczeniu dynamicznym, ma swoje początki u Plotyna, który postrzega idee bardziej jako przykładowe siły niż substancje, na styl platoński. Słowo, które bardziej pasuje do tej doktryny podobieństwa, to „wyrażenie”. Doktryna Bonawentury na temat idei, według E. Gilsona, bardziej mogłaby się nazywać ekspresjonizmem, ale „ekspresjonizm u św. Bonawentury zakłada koncepcję Boga, którego głęboka inspiracja jest dość odmienna od tej św. Tomasa i radykalnie niezrozumiała z arystotelesowska”⁴⁵. Doktor Seraficki nie był eklektykiem, jak niektórzy chcą go przedstawiać. Przygotował system personalny, zaczynając od tradycji, a następnie w zgodzie ze swoją własną wizją świata.

⁴⁰ Por. św. Bonawentura z Bagnoregio, *Konferencje o sześciu*, s. 129.

⁴¹ Por. tamże, s. 99.

⁴² Por. tamże, s. 100.

⁴³ Por. C. Niezgoda, *Poznanie i jego drogi do Boga według św. Bonawentury*, w: S.C. Napiórkowski, E.I. Zieliński, *Św. Bonawentura. Życie i myśl*. Niepokalanów–Warszawa 1976, s. 120.

⁴⁴ Por. tamże s. 122.

⁴⁵ E. Gilson, *La philosophie de Saint Bonaventure*, Paris 1943, s. 134.

Egzemplaryzm może być kluczem interpretacyjnym jego myśli filozoficzno-teologicznej i głównej idei jego estetyki ontyczno-teologicznej.

Myśl bonawenturiańska analizuje nie tylko strukturę metafizyczną bytów, ale ponadto oferuje ontologię znaczenia i wyrażenia interpretującego świat jako język. Według egzemplaryzmu stworzenia są przede wszystkim lustrem, które odbijają doskonałości Boże w sposób zhierarchizowany. Boże atrybuty – jedności, prawdy, dobra i piękna – manifestują się w stworzeniach według ich udziału w kategorii bytu.

GLEBIA RZECZYWISTOŚCI STWORZENIA

Struktura ontologiczna bytów zaznacza trzy fundamentalne elementy: powstanie lub bycie przyjętym, intymność albo bycie samo w sobie, i komunikację albo bycie w łączności z. To znaczy, że byt stworzony jest zależny, zgodny i relacyjny. Cały świat jest ontyczną składnią, gdzie rządzą podobieństwo, jedność i relacja⁴⁶. Jeśli rzeczywistość stworzona jest produktem miłości i efektem Słowa miłości, które zostało wypowiedziane w czasie, to stworzenie jest echem tego Słowa – teofanią. Byt jest śladem, znakiem i podobieństwem Boga. Świątynią Bożą, w której błyszczy twarz Stwórcy⁴⁷.

Bóg, byt nieskończenie prosty i miły, „pobudzony” dynamizmem Jego miłości, chciał wypowiedzieć się i zmanifestować na zewnątrz siebie. Bóg wszechmogący stworzył świat, w którym On w jakiś sposób jest obecny. Świat, wszystkie rzeczy i ludzie są widocznym wyrazem jego niewidocznych idei Bożych, które służyły jako paradygmat. Dlatego pomiędzy bytami stworzonymi i ideami Bożymi, tzn. modelem i kopią, musi być zbieżność i wspólne cechy. To właśnie moglibyśmy nazwać analogią kosmiczną, gdzie króluje brak-końca relacji opartych na uczestnictwie i podobieństwie. Doktor Seraficki, odkrywając i opisując tę uniwersalną analogię, nie czyni to językiem arystotelesowskim, ale za pośrednictwem metafor, symboli i alegorii, które wcale nie są mniej życiowe czy realne, ale odzwierciedlają głębię rzeczywistości stworzenia⁴⁸.

Pomiędzy stworzeniem a Stwórcą są stopnie i drabiny bliskości i oddalenia. W nomenklaturze Bonawenturiańskiej istnieją stopniowe obrazy ekspresji, według której albo się zbliża, albo oddala model Boży. Cień jest przedstawieniem oddalenia i nieodkrycia Boga. Ślad również przedstawia oddalenie, ale inne. Obraz jest przedstawieniem bliskości, ale i zarazem oddzielenia. Fakt bycia cieniem, śladem albo obrazem Boga nie jest przypadkowy, ale substancjalny z istot-

⁴⁶ Por. E. Wolicka, *Hermeneutyka „imago” w tekstach św. Bonawentury*, W: S.C. Napiórkowski, E.I. Zieliński, *Św. Bonawentura. Życie i myśl*, Niepokalanów–Warszawa 1976, s. 186-189.

⁴⁷ Por. tamże, s. 192.

⁴⁸ Por. C. Niezgoda, *Poznanie i jego drogi do Boga według św. Bonawentury*, w: S.C. Napiórkowski, E.I. Zieliński, *Św. Bonawentura. Życie i myśl*, s. 119.

ną właściwością⁴⁹. Cały świat jest księgą, w którą jest wdrukowana czytelnymi znakami stwórcza Trójca⁵⁰.

Franciszkanin odkrywa i opisuje wielki horyzont piękna i harmonii, przecież każda naturalna rzecz, chociażby znajdowała się nisko w kategorii bytu, rozbrzmiewa błyskiem światła Bożego. Bonawentura posiadał niesamowitą zdolność do odkrywania we wszystkim, co go otaczało, nieskończonych analogii, metafor i obrazów, które objawiają na różne sposoby ślady wpisane w rzeczach przez Stwórcę. Bardziej niż filozofem języka – zainteresowanym użyciem odpowiedniego słowa pasującego do cichych rzeczy – jest metafizykiem ciszy, przejętym mistykiem, chcącym dobrze zrozumieć cichą wiadomość, którą mruczy każdy byt. Dla niego nie są ważne dyskursy wyjaśniające ciemne sprawy. Tym, co naprawdę jest ważne, jest zachowanie ciszy⁵¹.

Stworzenie świata staje się dla niego pełnym odniesień językiem. Jest epifanią i autowrażeniem się Boga. „Rzeczy mają trzy formy istnienia: w materii, tzn. we własnej naturze, w intelekcie stworzonym i w sztuce wiecznej”⁵². W związku z tym byty naturalne posiadają: znaczenie ontyczne, możliwość ich poznania i ich przynależność Bożą. „Kiedy zatem dusza widzi te rzeczy, wydaje się jej, iż powinna przejść od cienia ku światłu [...], od księgi do prawdziwej wiedzy, która jest w Bogu. Czytanie tej księgi jest umiejętnością najwznioślejszych kontemplatyków, a nie filozofów natury, gdyż poznają oni jedynie naturę rzeczy, a nie poznają jej w roli śladu”⁵³. Istotne dla estetyki teologicznej jest połączenie pomiędzy bytami i ich idealnymi paradygmatami. Wewnętrzne piękno rzeczy widzialnych staje się możliwe do dotknięcia, kiedy człowiek zrozumie i zobaczy perspektywę i znaczenie transcendentalne piękna archetypicznego, do którego odnosi się jak do źródła. Cały świat jest światem wrzawy i manifestacji Bożej. Żeby to odkryć, wystarczy tylko mieć postawę, w której zmysłami uważnie otwieramy się na przyjęcie.

„Ślepcem jest więc ten, do kogo nie dociera blask bijący z rzeczy stworzonych. Głuchy jest ten, kto nie słyszy tak potężnego wołania. Niemy jest ten, kto nie wysławia Boga za te wszystkie skutki. Głupi jest ten, który mimo takich wskazówek nie zauważa pierwszej zasady. Otwórz więc oczy, nakłoń duchowe uszy, rozwiąż swoje usta i przyłóż swoje serce, abyś we wszystkich stworzeniach zobaczył, usłyszał, pochwalił, ukochał, uszanował, uwielbił i uczcił swojego Boga, by przypadkiem nie powstał przeciw tobie cały świat”⁵⁴.

⁴⁹ Por. tamże, s. 120.

⁵⁰ Por. św. Bonawentura z Bagnoregio, *Konferencje o sześciu*, s. 79.

⁵¹ Tenże, *Pisma ascetyczno-mistyczne*, Warszawa 1984, s. 157.

⁵² Tenże, *Breviloquium*, <https://sites.google.com/site/doctorseraphicus1/le-mie-opere/breviloquium-in-latino>, p. 2 c. 12: „res tri pliciter habent esse, scilicet in materia vel natura propria, in intelligentia creata et in arte aeterna” [18.04.2013], [tłum. własne].

⁵³ Tenże, *Konferencje o sześciu*, s. 345, 347.

⁵⁴ Tenże, *Droga duszy*, s. 29.

W tej wizji świata człowiek posiada miejsce bardzo uprzywilejowane, gdzie jest prawie jako kapłan i poeta całego stworzenia.

ZMYSŁOWOŚĆ POZNANIA

Bonawentura interpretuje człowieka jako tego, który łączy ekstrema tego, co skończone, i tego, co nieskończone, świata i Boga. Dlatego że jest stworzeniem zarazem materialnym i duchowym. Człowiek jest syntezą kosmosu. Ludzkie ciało jest punktem dojścia impulsu progresywnego i dynamicznego podstawowych rzeczywistości materialnych. Jest dojrzałym owocem świata wrażliwego. Wielka jest godność ciała przez wspaniałą harmonię i proporcjonalne połączenie swoich części⁵⁵.

Świat Bonawenturiański jest w potężnej mierze zmysłowy: wizualny, słuchowy, dotykowy, zapachowy, akustyczny i smakowy. Cała osoba ludzka, dusza i ciało, uczestniczy w dobru i pięknie najwyższych darów. Na podstawie jego tekstów mogłaby rozwinąć się fenomenologia percepcji ludzkiej jako estetyka cielesna. Bonawentura podkreśla, że cała osoba, ciało – ze swoimi zmysłami – i dusza – ze swoimi możliwościami – uczestniczy całkowicie w życiu Bożym, ze swoimi zdolnościami mentalnymi, afektywnymi i sensualnymi. Doktor Seraficki nadaje maksymalne znaczenie dotykowi. Myśl ta później zostanie odczytana na nowo przez św. Jana od Krzyża w koncepcji dotyku. Myśl Bonawenturiańska mocno bazuje na kategorii obecności, która podtrzymuje teologię mądrościową i życiową, będącą konkretnym wyrażeniem optymizmu i realizmu franciszkańskiego⁵⁶.

ZBAWIENIE JAKO PIĘKNO

Człowiek jest koroną kosmosu, a Chrystus jest kulminacją rozwoju historycznego, i dlatego w ten sposób staje się doskonałym połączeniem pomiędzy światem naturalnym i światem Bożym. Staje się klamrą ogarniającą niebo i ziemię. Jeśli przyroda aspiruje do człowieka, to ten zwraca się ku Chrystusowi, w którym kulminuje się świat naturalny i historia sama. Tak oto wszystkie rzeczywistości, ludzkie i boskie, synchronizują się w jeden projekt ze zbieżnymi celami. Jeśli Bóg stworzył człowieka w miłosnym spojrzeniu, to człowiek powinien być strażnikiem strzegącym i pilnującym świat. Przez Chrystusa, który odkupia, oświeca i zbawia – świat, człowiek i historia nabierają swojego pełnego znaczenia i najwyższego piękna, przez Niego „bowiem świat zostaje przyozdobiony i upięk-

⁵⁵ Por. tenże, *Breviloquium*, <https://sites.google.com/site/doctorseraphicus1/le-mie-opere/breviloquium-in-latino>, p. 2 c. 10 [18.04.2013].

⁵⁶ Por. S. Swieżawski, *Wpływ św. Bonawentury na myśl XV wieku*, w: S.C. Napiórkowski, E.I. Zieliński, *Św. Bonawentura. Życie i myśl*, s. 436-438.

szony, ponieważ rzeczy zniekształcone czyni pięknymi, a piękne piękniejszymi, a piękniejsze przepięknymi⁵⁷.

Bonawentura nieustannie powtarza temat piękna, kiedy mówi o Bogu, o Jezusie Chrystusie, o Kościele, o człowieku i o przyrodzie. Jest bardzo wiele tekstów na ten temat, które wymagałyby głębszej analizy. Generalnie z ducha i pióra Doktora Serafickiego wypływa porównanie tego co piękne do wody źródlanej.

*

Nieustanne powtarzanie tematu estetycznego wskazywałoby, że ta kategoria jest rzeczywistą konsystencją każdego bytu. Piękno nie przedstawia się jako coś zewnętrznego i przychodzącego do bytów, ale jako coś wewnętrznego, co wypływa z nich samych. Piękno jest pewną własnością ontologiczną bytów, tak jak są jedność, dobro i prawda. Piękno dodaje innym transcendentaliom czegoś w rodzaju odzienia albo specjalnego towarzystwa. Zamieszkuje w nich i przedstawia je jako przyjemne, dając w ten sposób specyficzną relację Bonawenturiańskiej ontologii i epistemologii między podmiotem a przedmiotem. W manifestacji i blasku piękna można dostrzec tło łaski, wolności, bezinteresowności i światłości, które zapraszają do uczestniczenia w podziwianiu i celebrowaniu, tak jak to czynił św. Franciszek w *Pochwale stworzeń*. Wszystkie rzeczy pokazują i okazują swoją wdzięczność, bo są śladem i kopią piękna trynitarnego. Stojąc przed takim darmowym pięknem, jedyną właściwą postawą, która powinna charakteryzować człowieka, jest podziw, wdzięczność i uwielbienie. Nie chodzi tu o egoistyczne zadowolenie, ale o uznanie blasku, który nas owija i wzywa nas do uczestnictwa z innymi. Piękno tworzy wspólnotę i zaprasza do szacunku. Kiedy człowiek oczyszcza swoje patrzenie, Bóg przedstawia się jako piękny, a świat „powalając” nas swoim pięknem, wskazuje na Niego. W ten sposób estetyka nie redukuje się do prostej dyscypliny albo nauki sztuki, ale staje się pięknym sposobem interpretowania życia i mieszkania w świecie.

FRANCISCAN'S THEOLOGICAL AESTHETICS AS A WAY TO CELEBRATE LIFE

Part I: St. Francis of Assisi and St. Bonaventure of Bagnoregio

Summary

The beauty in Franciscan's theology does not present itself as something external and something coming to beings, but as something internal, which flows from them. The beauty is owned by ontological entities beside unity, goodness, and truth. In the glow of beauty a background of grace, freedom, selflessness and light can be seen which invite you to participate in and enjoy this celebration of the world. All items will show and demonstrate their gratitude because they are a beautiful trail and copy of the Trinity. Beauty creates community and invites you to respect. Aesthetics is a beautiful way of interpreting life and living in the world.

⁵⁷ Św. Bonawentura z Bagnoregio, *Konferencje o sześciu*, s. 63.